

Nowakowska, Wacława

Echa jubileuszu J. I. Kraszewskiego

Notatki Płockie 1/2, 17-18

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Padlewski postanowił wrócić w Płock i na nowo zorganizować województwo. Elementy reakcyjne były mocno zaniepokojone powrotem Padlewskiego.

Dla białych w Płockim Padlewski był osobą wyraźnie niepożądaną.

Autor w ślad za podaną przez siebie literaturę sugeruje, że obszernicza reakcja Płocka, przekazała władzom carskim wiadomość, że Padlewski udaje się na spotkanie z oddziałem. Pod Bożyminem Padlewskiego zatrzymano i aresztowano. Postawiono go przed sądem dożywotnim w Płocku. Wyrok był z góry wiadomy.

Piętnastego maja 1863 roku o godzinie 5 rano odbyła się egzekucja.

Tak by wyglądał schemat cennej pracy Dr Dunin-Wąsowicza, która stanowi poważną pozycję w historiografii powstania styczniowego.

P. S.

Ponieważ Dr Krzysztof Dunin-Wąsowicz w opisie egzekucji podaje jedynie plac straceń za

tw. Płońskimi Rogatkami bez podania określonego bliżej miejsca chciałbym dodać od siebie pewien szczegół: w Tygodniku „Świat“ w nr 4 z 1935 r. na str. 13—14 znajduje się artykuł, którego tytuł brzmi: Pamiątniki anonimowa o kampanii Zygmunta Padlewskiego 1863 r. Pod wyżej podanym tytułem adnotacja tej treści, „pamiątnik niniejszy spisany został na życzenie matki Padlewskiego przez Malinowskiego Józefa, właściciela wsi Tupadły pod Płockiem“. A oto wycinek artykułu.

„...nałożył [Padlewski] białą płócienną koszulę i podszedł do wskazanego mu przez żołnierza słupa nad wykopaną mogiłą między 8—9 topolą od brzegu wchodząc południowego“.

W tym też miejscu — tegoż roku przez społeczeństwo Płocka uporządkowany — znajduje się grób Zygmunta Padlewskiego.

Z dziejów współpracy rewolucyjnej Polaków i Rosjan w drugiej uolowie XIX wieku, Instytut Polsko-Radziecki, Wrocław, 1956 r.

WACŁAWA NOWAKOWSKA

ECHA JUBILEUSZU J. I. KRASZEWSKIEGO

Uroczystości jubileuszowe J. I. Kraszewskiego zapowiedziane przez prasę warszawską na drugą połowę 1879 r. — to przedmiot żywych zainteresowań Mazowsza i „Korrespondenta Płockiego“. Świadczą o tym ukazujące się na łamach tego pisma liczne artykuły i wzmianki poświęcone zasłużonemu pisarzowi. Zapoczątkował je w 1877 r. autor felietonu p.t. „Kilka słów z powodu jubileuszu J. I. Kraszewskiego“, tak oceniając zasługi „tytana pracy“: „Komuż sprawiedliwsza i większa należy się od publiczności nagroda, jeżeli nie temu, który wytrącił z rąk czytelnika, a szczególnie czytelniczek naszych romanse francuskie, a zastąpił je polską powieścią, pociągając za sobą tylu naśladowników do walki w szrankach tak szlachetnych“.¹⁾

Inny współpracownik pisma nazywa Kraszewskiego „wielkością narodową“, „rycerzem pióra“, a Koźlarz z Mazowsza w „Korespondencji z Bodzanowa“²⁾ podkreśla ludowy charakter jego twórczości w słowach: „Za lud i dla ludu wiejskiego staczał walki ze strupieszalnymi pojęciami tych, których mienie lub pochodzenie stawiało na czele, a czyny zepchnęły na dno społeczeństwa“.

„Notatka bibliograficzna“ omawia zasługi jubilatę jako popularyzatora wiedzy przyrodniczej wśród ludu. „List płoczanina“ jest hołdem złożonym artyście, który „język polski podniósł i uczynił tak że tą piękną mową naszą wyrazić można wszelkie odcienia najdelikatniejszego uczucia, opisać z rzeźbiarską plastycznością widoki natury, skreślić poświęcenia dla swej społeczności“.

„Korrespondent Płocki“ informuje również czytelników, jak społeczeństwo zamierza uczcić dostojnego autora w 50-lecie jego pracy literackiej, omawia sprawę pamiątkowego wydania dzieł Kraszewskiego proponując, aby poszczególne tomy zawierały oddzielne powieści i mogły być nabyte osobno.

W Nr 3 pisma z 1878 r. ukazała się informacja o pracach literatów i profesorów warszawskich, obradujących nad projektem wydania „Książki zbiorowej“ dla uczczenia autora „Starej baśni“. O ukazaniu się dzieła donosi na łamach naszego pisma jego współpracownik z Warszawy w następnym roku.

„Korrespondent Płocki“ podał także kilka ciekawych wiadomości ilustrujących stosunek ówczesnej młodzieży do jubileuszu. A więc studenci polscy w Petersburgu przesłali zebrane pomiędzy sobą 300 rubli na ręce redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej“, Stalmacha, dla „Towarzystwa Naukowej Pomocy Księstwa Cieszyńskiego“, tak pisząc w załączonym liście: „Śląsk dał przykład obudzenia się samowiedzy ludowej. Odrodzenie jego, oparte wyłącznie na klasach pracujących jest, naszym zdaniem, jedynie trwałą podstawą lepszej przyszłości. Chcemy przez publiczne poparcie działalności tego, który najbardziej do tej samowiedzy się przyczynił, dać poznać, że to samo i dla innych części kraju za cel sobie stawiamy“³⁾, aby w ten sposób przekonać Kraszewskiego, że idee jego nie poszły na marne.

Słuchacze Uniwersytetu Warszawskiego opracowują dzieło naukowe poświęcone Kraszew-

skiemu, a studenci Instytutu Agronomicznego w Puławach zadedykowali jubilatowi przetłumaczony przez siebie I tom „Nauki organizacji gospodarstwa“ Krafca, o czym z wyrazami uznania pisze „Korespondent Płocki“.

Trzymając rękę na pulsie spraw jubileuszowych, nasz mazowiecki organ prasowy omawia dalsze objawy sympatii społeczeństwa dla zasłużonego pisarza. Oto panie z Podola pragną ofiarować mu dywan własnej roboty. Mieszkańcy Białej, gdzie Kraszewski chodził do szkoły elementarnej, zamierzają go uczcić pamiątkowym popiersiem. A ziemia mazowiecka i Płock?

Jeden z współpracowników „Korespondenta“ proponuje ofiarować jubilatowi złote pióro „jako broń honorową“. Inny autor kronikarskich notatek, Koźlarz z Mazowsza, pragnąłby uczcić Kraszewskiego jako pisarza ludowego przez założenie szkoły rolniczej jego imienia w okolicach Płocka.

Księgarz Kempner zawiadamia o nadejściu medali brązowych ku czci zasłużonego autora, zaznaczając, że cały czysty dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na odlanie złotego medalu pamiątkowego dla jubilata. Czytelnie płockie polecają nowe tomy pamiątkowego wydania dzieł.

Nieznany płoczanin w długim rzeczowym artykule z d. 4/4 1879 r. apeluje gorąco do społeczeństwa naszego miasta, aby już zczasu przygotowało się do obchodu w dniu 30 września, biorąc udział w dyskusji nad jego przebiegiem. Proponuje następujący program: odczyt na temat związku twórczości Kraszewskiego z Płockiem, obrazy sceniczne o tematyce płockiej opracowane według powieści autora oraz kantata w wykonaniu miejscowych sił artystycznych. Dochód z przedstawienia winien być przeznaczony — zdaniem projektodawcy — na stypendia zwrotne dla młodzieży płockiej, wybierającej się na wyższe uczelnie.

Nadchodzi październik 1879 r. „Korespondent Płocki“ we wzmiankach pełnych entuzjazmu informuje czytelników o przebiegu uroczystości jubileuszowych w Krakowie. Autor „Listu płoczanina“ składa hołd Kraszewskiemu przede wszystkim jako pisarzowi, który przyczynił się do rozwoju języka polskiego. Dzięki niemu obalone zostaną twierdzenia „wszystkich niechętych naszej mowie“, głoszących, że jest ona tylko „prostą gwarą ludową“. Dowodem uznania dla języka polskiego jest udział licznych przedstawicieli różnych krajów w uroczystościach krakowskich.

Na drugą część felietonu złożyły się ciekawe wspomnienia autora z czasów pobytu jego w Dreźnie 1876 r.).

Przejrzyjmy z kolei sprawozdania dziennikarskie z wykonania jubileuszowych projektów. „Korespondent Płocki“ ogłasza nazwiska subskrybentów dzieł Kraszewskiego, podając ich stanowiska. Obliczamy na podstawie III rocznika (N. 26—48): 233 osoby, w tym 8 lekarzy, 26 urzędników, 50 obywateli ziemskich, 9 obywateli miejskich, 6 nauczycieli, 7 kupców, 15 księ-

ży, 1 pastor, 14 pracowników, 1 technik, 3 aptekarzy, 4 uczniów gimnazjalnych, 1 towarzysz drukarski, 2 inżynierów, 1 bankier, 1 przemysłowiec, 11 kobiet (parę obywaterek ziemskich, kilka żon wybitnych osobistości) 76 osób wymieniono bez podania stanowiska.

Z nr 26 (rocznik IV) dowiadujemy się, że dr. Adam Buckiewicz, płocki lekarz, zadedykował Kraszewskiemu rozprawę naukową na pamiątkę razem spędzonych chwil w szkole świsłockiej i na wszechnicy wileńskiej, a Michał Halina (Michał Synoradzki), autor powieści „Bolesta“, drukowanej w „Korespondencie Płockim“ — swój nowy utwór literacki.

Księgarz Kempner wykonał dla pisarza bilety wizytowe na atlasie. Wkrótce po ich wysłaniu do Dreżna otrzymał od dostojnego jubilata fotografię oraz długi list z serdecznym podziękowaniem.

Professor Zawodziński, malarz i nauczyciel rysunków gimnazjum płockiego, wykonał portret Kraszewskiego, swego byłego ucznia z Białej. Za wzór służyła mu fotografia nadesłana z Dreżna Kempnerowi. Professor zamierzał przesłać swą pracę jubilatowi do Krakowa, jednak choroba nie pozwoliła mu na zrealizowanie tego projektu.

W Nr 48 rocznika 4 zamieścił „Korespondent Płocki“ ciekawe sprawozdanie obywatela Ostrołęki, który pisze, że w dniu 5/IV. miejscowy teatr amatorski zorganizował przedstawienie ku czci Kraszewskiego.

Obok dwóch komedii wstawiono żywy obraz — apotezę twórczości pisarza pt. „Dzięki“. Szczególnie ostatni punkt, jak zapewnia autor listu, wypadł bardzo malowniczo i „pobudził publiczność do frenetycznych oklasków“. Czysty dochód w kwocie 194 rubli przeznaczono na zakupienie podarunku dla jubilata (przybory do pisania wykonane z bursztynu).

Należy przypuszczać, że inne projekty uczczenia pisarza nie zostały przez mieszkańców Mazowsza i Płocka zrealizowane, gdyż w przeciwnym razie znalazłoby to odbicie na łamach miejscowej prasy, która poprzednio tak skrzętnie notowała nawet najdrobniejsze szczegóły z tym związane. Tymczasem na temat dalszego wykonania zamierzeń brak jakichkolwiek wiadomości nie tylko w IV, ale i w V roczniku, chociaż zainteresowanie „Korespondenta Płockiego“ osobą Kraszewskiego sięga poza właściwy rok jubileuszowy, o czym świadczą dalsze ciekawe wzmianki o pisarzu, np. o zamieszczeniu w „Gazecie Turyńskiej“ pięknego sprawozdania z obchodu jubileuszowego w Krakowie i w Rzymie.

Na zakończenie jeszcze nieco statystyki: 12 większych artykułów o Kraszewskim, 16 wzmianek i komunikatów, 10 wykazów prenumeratorów dzieł pamiątkowego wydania — oto echa jubileuszu pisarza w „Korespondencie Płockim“. Zapoznawszy się z czterema rocznikami pisma z ziemi mazowieckiej, dochodzimy do wniosku, że „Korespondent Płocki“ dobrze zrealizował się na odcinku popularyzacji dzieł Kraszewskiego na Mazowszu.